Rok IV. Cwartek dnia 7 Września 1922 roku. № 202.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Urzędnicy prywatni i niezdolność do pracy.

W Rzeczypospolitej Polskiej, która rządzi się jedną z najdemokratyczniejszych ustaw wyborczych, której Sejm Ustawodawczy uchwalił również bardzo demokratyczną konstytucję, a Ministerstwo Pracy i Ochrony Społecznej sądownie ściga tych pracowników w przemyśle, którzy z własnej nieprzymuszonej woli ośmielą się pracować dłużej ponad ustawową normę, w okresie czterech lat tworzenia różnych praw, powołane do tego czynniki nie pomyślały o wydaniu prawa, zabezpieczającego starość, względnie niezdolność do pracy wielkiej rzeszy inteligentnych pracowników prywatnych.

Celem unifikacji rozciąga się od czasu prawa, istniejące w jednej dzielnicy na drugą, głównie jednak prawa obciążające ludność, te natomiast, któreby były witane z radością pozostają w ukryciu.

Nie wiem czy istnieje odpowiednie prawo w Wielkopolsce, istnieje ono jednak w Małopolsce. Czy jest ono odpowiednie do obecnej sytuacji też nie wiem, gdyż całości nie znam.

Jednak z art. 40 Ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r., stanowiącej nowelę do powołanego wyżej prawa. wydanego jeszcze przez władze austrjackie o „Ubezpieczeniu pensyjnem funkcjonarjuszy w służbie prywatnej" (D. U. nr. 59 | 21) widzimy, że w Małopolsce prywatny urzędnik już po pięciu latach pracy ma prawo do świadczeń, wynoszących 80 proc. otrzymywanego wynagrodzenia, a po 40 latach otrzymuje pełną emeryturę w wysokości ostatnich poborów. Dla wielu ubezpieczenie rozpoczyna się już w 18 roku życia, czyli w wieku około 60 lat można iść w stan spoczynku, będąc w czasach normalnych zupełnie zabezpieczonym od niedostatku. Ma to i tę dobrą stronę, że się ustępuje dość wcześnie miejsce młodszym siłom, z natury rzeczy produktywniejszym i zmniejsza ilość bezrobotnych inteligentów. Przewidziana jest również renta wdowia.

U nas w b. Kongresówce istnieją wprawdzie przy poważniejszych instytucjach kasy oszczędnościowe urzędnicze, istnieje Stow. Emerytalne Pracowników Prywatnych (obecnie przyłączone do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń), ale to są paljatywy zupełnie nie rozwiązujące sprawy. Musi być ustaloną zasada przymusu, co stworzy wielką gromadę, zmniejszy ryzyko i utworzy wielki kapitał.

Sprawa ta jest tym ważniejsza, że, gdy urzędnik państwowy pracując przeciętnie zadawalająco, jest pewnym swego stanowiska i awansu, w służbie prywatnej nie ma gwarancji ciągłości pracy i normalnego awansu. W wielu wypadkach decydują tu czynniki, nie mające nic wspólnego ze zdolnością pracownika, niekiedy konkurencja sił młodszych, często fantazja pracodawcy, lub protekcja.

Te przyczyny sprawiają, że widzimy w miastach, starych inteligentnych proletarjuszy, prowadzących nędzny głodowy żywot po szeregu lat ciężkiej, rzetelnej pracy.

Tak było w czasach przedwojennych, gdy przy bardzo umiarkowanych środkach, stanowiących oszczędności szeregu lat, można się było przy życiu utrzymać, lecz co będzie obecnie, gdy wogóle o oszczędnościach z pracy mowy być nie może, wobec tego, że obecne wynagrodzenie wynosi zaledwie jedną trzecią przedwojennej normy. A wszak na szybką poprawę stosunków wcale się nie zanosi. Należałoby, aby prasa, jako wyrazicielka życzeń i potrzeb społeczeństwa, zechciała się tą sprawą serdecznie zająć.

Bolesław Dzierzbicki.

Częstochowa, 5—9—22.

Wiadomości polityczne.

Różnica kultur.

W budzącej tak żywe u nas zainteresowanie sprawie faszystów „Przegląd Wszechpolski" w ostatnim (sierpniowym) zeszycie pisze w dziale „Uwagi" między innemi, co następuje:

„To, co się dzieje we Włoszech, zasługuje na baczną uwagę. Jesteśmy tam świadkami potężnej reakcji przeciw tendencjom rozkładowym, patrzymy na to, jak stara mocna kultura łacińska broni się przeciw bolszewizmowi nowoczesnemu.

...To, co się dzieje we Włoszech, wskazuje na głęboką różnicę między narodami zachodnimi, wychowanymi w kulturze rzymskiej i katolickiej a narodami wschodnimi. W Rosji, gdy rząd skapitulował, nie znalazł się nikt, któryby zechciał bronić społeczeństwa przed najazdem barbarzyńców wewnętrznych. Inaczej we Francji i we Włoszech — tam z głębi narodu samego powstały siły, które bronią dorobku nagromadzonego przez społeczeństwo w ciągu stuleci. Jak wielkie musi być przywiązanie do wartości cywilizacyjnych, gdy tylu się znajduje ludzi, którzy gotowi są poświęcić zdrowie i życie dla obrony tych dóbr czysto duchowych. Ruch fascistów we Włoszech, podobnie jak ruch nacjonalistyczny we Francji są przejawem budzącej się w Europie reakcji przeciw zalewowi danej cywilizacji przez barbarzyństwo wewnętrzne".

Udaremniony zamach.

Bukareszt. Wielką sensację wywołało tu wykrycie spisku, który miał na celu dokonanie zamachu na rodzinę królewską w czasie uroczystości koronacyjnych. Inicjatorzy spisku zostali aresztowani. Są to oficerowie węgierscy, którzy wchodzą w skład organizacji pułkownika Gaboreskiego z Debreczyna. Złożyli oni wyczerpujące zeznania i przyznali się do tego, że materjały wybuchowe, które u nich znaleziono, były przeznaczone na wysadzenie trybun królewskich oraz trybuny dyplomatycznej w czasie wyścigów w hipodromie.

Czas odnowić prenumeratę

Ciekawe wiadomości.

— Dn. 6 września zostaje otwarta w Olimpji międzynarodowa wystawa spożywcza, w której udział weźmie i Polska. Osobny kiosk buduje tutejszy oddział warszawskiego syndykatu rolniczego, prowadzony przez p. Daniela Jonasza.

— Rząd austrjacki zamierza wypuścić banknoty po 5000.000 koron.

— Strajk dorożkarzy we Lwowie został zażegnany. Dorożkarzom przyznano 50 proc. podwyżkę dotychczasowej taryfy, przyczem dorożkarze zastrzegli sobie zapłatę wedle umowy za „jazdy luksusowe", na co magistrat również się zgodził.

— Jak zapewnia „Lokalanzaiger" poseł angielski w Berlinie podpisał umowę z rządem sowietów w sprawie zwrotu strat, poniesionych przez bank anglo-azjatycki podczas rewolucji w Rosji. Straty te oszacowane są na trzy miljony funtów sterlingów. Wobec tego, że rząd angielski, który otrzymuje wzamian znaczne koncesje kolejowe i górnicze w Rosji sowieckiej.

— Z Piotrogrodu zostali przewiezieni do Moskwy wszyscy skazani na karę śmierci w wielkim piotrogrodzkim procesie duchowieństwa. W liczbie skazańców znajduje się i metropolita Benjamin.

O. Alfons Jędrzejewski.

Wiekowe Męczeństwo Polski.

VI.

Murawjew miljony rubli wyciągnął z Polaków. Kaufman go w tej sztuce prześcignął; kontrybucja za kontrybucją, była codziennym gościem pod strzechą szlachecką lub mieszczańską.

Uwłaszczenie ludu rozpoczęte przez Murawjewa a dokończone pod kierunkiem Kaufmana, było prostą grabieżą i konfiskatę, zakończoną ostatecznie mordem tego chłopstwa, któremu komisje włościjańskie przez całe lata wpajały pojęcie skrajnego komunizmu i niegawiści ku dworowi. Ziemianie litewscy pragnęli uwłaszczyć już przed powstaniem listopadowym 1830 r. i przed r. 1664 jednomyślnie uznawali przez swoich przedstawicieli wobec Mikołaja I i Aleksandra II konieczność nadzielania ziemią włościjan, lecz ich przedstawienia były kerane. Rząd rosyjski, który chciał poróżnić szlachtę z włościjaństwem, głosił od roku 1864, że na Litwie i Białej Rusi przed wiekami był lud ruskim i prawosławnym, że tylko najezdniczy Polacy narzucili mu pańszczyznę i katolicyzm od którego powinien odstąpić, jako wierna dziatwa Rosji prawosławnej i jego cara, co w nierrzebranej dobroci wolność mu wrócił i ziemię nadał. Nikt nie śmiał ciemnych choćby słówkiem oświecić, bo go Sybir czekał. Czynownicy Kaufmana nie zadowolnili się posiewem nienawiści do dworu. Zwrócili oni swą działalność na służbę dworską i folwarczną. W latach 1865 i 1866 zdarzały się wypadki, że czeladź dworska za lada upomnienie podawała do nos na swego chlebodawcę, niezmiernie pożądany dla czynownika, który obywatela ziemianina sadzał do więzienia, a dobra brał w sekwestr. Szlachcic więc na wsi nie tylko był zależnym od wszechpotężnych satrapów Murawjewa i Kaufmana, nietylko do ich podwładnych gubernatorów i zastępu czynowników, ale i od każdego sługi najemnika.

Los ziemianina tylko w zdwojonej mierze dzielił każdy uczciwy pleban wiejski. Kto z księży miał jakikolwiek wpływ na lud, a był kapłanem w całem tego słowa znaczeniu, stawał się przestępcą w oczach Kaufmana i tracił swą parafję. Za zasadę ogólną przyjęto kasować we wszystkich 6 guberniach litewskich te parafje, które nie miały 1000 dusz męskich, choć i od tej zasady odstępowano, gdzie kościół był okazały a księża gorliwi. Tych w Sybir gnano, kościół na cerkiew zamieniając.

W jednym tylko roku 1866 na Litwie przemocą zaliczono do prawosławia 50 tysięcy katolików, a do roku 1885 liczba ta wzrosła do 350.000 z górą, choć od r. 1840 do 1863 nie było słychać o żadnem dobrowolnem odstępstwie od wiary rz. katolickiej.

Jest książka pod tytułem: „Alfawitnyj spisok lic pereszedszych z katolicz. wiery w prawosławnuju 1863 po 1888" gdzie w samej wileńskiej djecezji naliczyć można dziesiątki tysięcy przyłączonych do prawosławia pod przymusem batoga więzienia i kar pieniężnych.

Z polecenia też Kaufmana rozdawano pomiędzy lud katolicki krzyże z napisami rosyjskimi, a niektórzy popi wręczali tak zwane pomazki, mówiąc, że to dar od cara. Jednocześnie ci sami popi, których w granicach jednej parafji katolickiej było kilku, przesyłali proboszczom wykaz tych chłopów katolickich, którzy krzyże przyjęli, z poleceniem, by ich z listy katolików wykreślili i za prawosławnych uważali. To samo działo się po miastach. Rząd moskiewski domagał się, aby księża tych tylko spowiadali, którzy okazali legitymację, że są katolikami. Musimy zatem sobie wyobrazić, jaka rozpacz

była tych, którzy bez wiedzy ich byli wciągnięci do prawosławia. Obrazki N. Panny Ostrobramskiej z polskimi napisami zniszczono, a natomiast kilkaset tysięcy egzemplarzy wygotowano nowych po jednej stronie z wizerunkiem Najśw. Panny i napisem francuskim, po drugiej stronie św. Mikołaja z napisem rosyjskim. Wybito też tysiące medalików z napisem tylko rosyjskim. Innych też obrazków i medalików przed Ostrą Bramą sprzedawać nie było wolno. Jednocześnie wszystkie napisy polecono zatrzeć na kościołach, a nawet na nagrobkach odtąd nie wolno było ich umieszczać.

(D. c. n.

Głosy czytelników.

Galicja i Polska.

Znakomity satyryk Jan L-m w swoich powieściach „Idealiści", „Głowy do pozłoty", „Wielki świat Capowic" przedstawił nam społeczeństwo galicyjskie, czyli jak on nazywa Królestwo Galicji i Głodomerji, które, jako galicjanin musiał znać doskonale, z wielką plastycznością i prawdą. Jego „Idealiści" to skrajni egoiści, obłudnicy i świętoszki; w „Głowach do pozłoty" i „Wielkim świecie Capowic" widzimy hrabiów i baronów, ciążących ku „Widniowi" z zupełnym zanikiem poczucia patrjotyzmu i polskości, oraz biurokrację bezmyślną i tępą, żyjącą w świecie formalistyki konceptów w różnych amtach i ekspozyturach, myślących i piszących po galicyjsku zimnych i obojętnych na sprawy polskie. Kultura zaszczepiona przez Metternicha i kontynuowana przez Habsburgów wydała owoce. Pan, urzędnik i chłop byli tylko austrjakami, względem spraw polskich przeważnie obojętnymi.

Czy od czasów Lama stosunki się zmieniły, mamy możność odpowiedzieć na zasadzie eksperymentów, czynionych im anima vilis na naszym organiźmie. Większością stanowisk i urzędów zawładnęli galicjanie, często nie mając o swoich obowiązkach najmniejszego wyobrażenia, ale za to odznaczając się wielką pewnością siebie i tupetem. Poczynając od smutnej pamięci Bilińskiego, aż do „fungującego" „substytutu" można obserwować to samo zjawisko.

Przy obsadzaniu stanowiska, reklama: genjusz, zbawca, Katon, w rezultacie wielokrotnie szkodnik, zero. Rezultat — staczanie się Polski coraz niżej w opinji świata i coraz trudniejsze warunki życia wewnątrz kraju. Galicja stała się puszką Pandory, z której rozpełzają się wszystkie nieszczęścia na Polskę. Dzieje się to dlatego, że galicjanie nie dorośli do zadań, za które się zuchwale porywają. Witos, chłop sprytny i chytry — premjer państwa, obecnie poucza innych chłopów o silnych chłopskich rękach i porozumiewawczych spojrzeniach. Czy nie czuć tutaj uroczystego święcenia noży po cerkwiach ukraińskich? Galicja ma swoją tradycję. I mimowoli mrożący krew w żyłach hymn Ujejskiego się przypomina. Tylko, że teraz strofy: „Ale, o Panie, oni nie winni" już nie można postawić.

Reasumując wszystko, Galicja nietylko nie powinna rządzić Polską, ale przeciwnie, powinna być wzięta pod baczną naszą kuratelę, bo Galicja może zgubić Polskę.

Inż. Józef Chmurski.

Kronika.

Z Rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 4 b. m. nie doszło do skutku z powodu braku quorum, takowe z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w drugim terminie we czwartek. o godz. 7 i pół wiecz. i w myśl art. 31 Dekretu o Samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie pp. Członków Rady.

Karty pocztowe będą bez znaczków. Wprowadzona zostają do powszechnego użytku czyste karty pocztowe — bez znaczka. Cena ich 5 mk.

Dawne karty pocztowe ostemplowane będą sprzedawane po 8 mk. aż do wyczerpania.

Pomoc lekarska dla urzędników. Przy organizowaniu bezpłatnej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, powstały rozmaite nieporozumienia. Obecnie okazuje się, że była to tylko tymczasowó organizacja, a przeto niezadowalająca. To też minist. zdrowia opracowuje teraz nową ustawę o takiej pomocy lekarskiej. Projekt ustawy będzie rozważany wspólnie z przedstawicielami zrzeszenia lekarskiego i stowarzyszenia urzędników państwowych w Wielkopolsce, a częściowo i w Małopolsce.

Egzaminy eksternów. Kuratorjum Okręgu szkolnego warszawskiego podaje do wiadomości, że egzaminy dojrzałości i różnego rodzaju egzaminy uzupełniające eksternów w terminie jesiennym r. b. w Warszawie rozpoczną się dn. 18 b. m.

Jednocześnie Kuratorjum przypomina, że opłata za egzamin dojrzałości została podniesiona do 10.000 mk. opłata zaś za egzamin uzupełniający do 5.000 m.

Z handlu. Stworzone w swoim czasie ze skromnych pięćdziesięciu rublowych udziałów Stowarzyszenie Rolnicze Częstochowskie, obecnie Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w dniu wczorajszym urzeczywistniło wieloletnie swe zabiegi i zyskało mocną podstawę handlową przez nabycie od spadkobierców ś.p. Zborowskiego nieruchomości nr. 2 przy zbiegu ulicy Panny Marji i Nowego Rynku.

Był to już ostatni moment do uskutecznienia tych zamiarów, bowiem jedyna ta nieruchomość w tym punkcie, będąca w ręku naszym, gdyby przeszła w posiadanie obce, już by we właściwe nie wróciła.

Podnieść należy obywatelskie stanowisko sprzedawców, którzy pomimo silnej konkurencji, Syndykatowi Rolniczemu, jako pracówce społecznej dali pierwszeństwo, co miło mi jako członkowi Zarządu Syndykatu podać do wiadomości.

B. Dzierzbicki.

„Wrzos". Bal akademicki pod tą nazwą wzbudza coraz większe zainteresowanie. Akademicy dokładają wszelkich starań, aby wypadł jaknajlepiej i zostawił gościom jaknajmilsze wrażenie. W organizowaniu i urządzaniu bufetu ofiarowały łaskawie swą pomoc panie: Barylska, Bogucka, Heiningerowa, Kanczewska, Plebankowa, Radłowska, Ryslikowa, Wojciechowska. „Clou" tańców będzie kotyljon, który poprowadzi p Alfred Franke.

Drugie małżeństwo księżny Demidow. Wspaniały dramat, clou obecnego sezonu demonstruje kino-teatr „Odeon". Jest to wspaniały obraz p. t. „Drugie małżeństwo księżny Demidom. W roli głównej nasza urocza artystka Mia Mara.

Jak kierownik kooperatywy urządził na siebie napad.

Symulant i defraudant.

Od dłuższego czasu policja częstochowska otrzymywała meldunki od różnych osób o napadach bandyckich.

Wiadomości te okazywały się jednakże błędne, gdyż meldującymi kierowała chęć zysku lub niezapłacenia daniny.

W dniu 3 b. m. zarządzający sklepem kooperatywy „Naprzód" we Mstowie, Antoni Szczawiński, zameldował, że kiedy niósł mk. 4180, będących własnością kooperatywy, został napadnięty obok lasu Jaskrowskiego przez dwuch uzbrojonych bandytów, którzy go uwiązali i zabrali mu pieniądze. Jednakże napad ten wydał się podejrzany kierownikowi Ekspozytury śledczej p. Jarosińskiemu, który wezwał Szczawińskiego.

S., wzięty w krzyżowe pytania, zaczął się plątać, wobec czego do Mstowa wysłana została policja, która dokonała rewizji w mieszkaniu Szczawińskiego, gdzie znalazła w poduszce poszukiwane pieniądze, prócz tego dokonano wraz z Zarządem kooperatywy „Naprzód" z Częstochowy rewizję, gdzie stwierdzono nadużycia w wysokości 160 tys. mk.

Sz. został aresztowany i osadzony w więzieniu.

„Sensacja". Nowe czasy wymagają nowego pokarmu dla czytelnika. W przygotowywaniu wiadomości sensacyjnych, któreby jak iskra elektryczna wstrząsnęły obojętnym na wszystko co się pisze czytelnikiem różne pisma prześcigają się wzajemnie. Pod względem „okropności" podawanych na szpaltach pism nikt jednak pod słońcem nie dorówna „senzacyjnej" prasie Małopolski.

Wczoraj, naprzykład, wśród nadchodzących do „Kurjera" dzienników w lwowskiej „Gazecie Codziennej" przeczytaliśmy artykuł p. t. „Gwałtu! Co się dzieje w tym Lwowie"! Pod tym naczelnym tytułem widnieją mniejszemi czcionkami wydrukowanemi mniej ni więcej tylko takie podtytuły:

Jak przekupkę gwałtem 4 policjantów z kosza ściągało, a ona z zemsty za to dziecko urodzić chciała. — Milion marek za stłuczony talerz i słój ogórków.—Burza w szklance wody sodowej.—Kubuś fatalista i jego pies.—Jak obywatel z Manchesteru urządził „pogrom" żydów na Żółkiewskiem.—Walka Makuszyńskiego z sierżantem o prostytutkę. — O człowieku, który żądał wyroku śmierci na siebie. — Weseli pijacy we Lwowie.

Tego jeszcze nie było! Taka „senzacja" mogła się urodzić tylko w Małopolsce.

Amerykańskie filmy, znane ze swej atrakcyjności, są niczem w porównaniu z artykułem p. t. „Gwałtu! co się dzieje w tym Lwowie!"

Włosy wprost na głowie stają, gdy się czyta opis tych okropności!

Strajki. Strajk w częstochowskiej fabryce zapałek trwa nadal.

— Bezrobocie w tartakach częstochowskich zostało ukończone. Robotnicy uzyskali 30 pr. podwyżki.

Aresztowanie sprawców kradzieży. Aresztowani zostali przez posterunek Policji Państw. we Mstowie Jan i Władysław Piekarscy, zam. we wsi Rajsku, gm. Wancerzów, którzy dokonali w r. 1921 kradzieży pasów transmisyjnych w młynie Tomasza Królaka, zam. w tejże wsi.

Ujęcie dezertera. Został aresztowany Jan Proban, dezerter, którego przesłano do Oficera Sądowego Dowództwa 7 dywizji p. w Częstochowie.

Pożar. We wsi Smugi, należącej do Kłobucka w posesji Romana Bunda powstał pożar wskutek wadliwego urządzenia komina, przyczem spalił się dom i stodoła ze zbożem, poczem pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył Wincentemu Polisowi stodołę ze zbożem Antoniemu Nabiałczykowi i Franciszkowi Kacperkowi dom i stodoła ze zbożem. Straty ogólne wynoszą 1,200,000 marek.

Trup noworodka na cmentarzu. Na cmentarzu św. Rocha znaleziony został trup noworodka płci żeńskiej. Dochodzenie prowadzi się.

Zakłócenie spokoju. Komisarjat II Pol. Państw. komunikuje, że w dn. 3 bm. spisano protokóły na Stanisława Slęzańskiego i Wojciecha Wilczyń

PODPALACZKA.

43.

— To, co mi pan mówi — jęknęła — powtarzałam już sama sobie po dwadzieścia razy. Brak mi dowodów... wiem o tem. Jeżeli więc głos prawdy nie wnika do pańskiego serca, jestem zgubiona!

— Staraj się przekonać zgromadzenie sędziów o swej niewinności—odparł urzędnik.

— Nie mam już nadziei, jak tylko w Bogu!

— Zamiast upierać się w kłamstwie, czemu nie wejdziesz na drogę skruchy i nie wyznasz prawdy? Zyskałbyś mogła u sprawiedliwości pobłażanie.

— Nie mogę przyznawać się do tego, czego nie uczyniłam.

Sędzia rzucił się niecierpliwie.

— Czy nie masz nic więcej do powiedzenia? — zapytał.

— Nie, panie.

— Dadzą ci do przeczytania twoje zeznanie i podpiszesz je.

Po dopełnieniu formalności straż więzienna, która przywiodła Joannę do gabinetu sędziego śledczego, odprowadziła ją do aresztu, skąd nazajutrz przewieziona została do więzienia Saint-Lazare. Proces prowadzonym był z nadzwyczajną szybkością; sędzie przesłał zeznanie izbie, która odesłała oskarżoną do zebrania sądu w departamencie Sekwany. Ksiądz Langier, poruszał niebo i ziemię, aby ocalić nieszczęśliwą, i działał w jej obronie wszelkiemi wpływy, jakiemi mógł rozporządzać; wszędzie mu jednak odpowiadano, iż pomaga istocie niegodnej litości. Sędzia Delaunay, do którego przybył, aby otrzymać pozwolenie widzenia się z oskarżoną w więzieniu, odmówił mu udzielenia tegoż; niewolno jej było widzieć się z nikim.

— Wierzaj mi, księże proboszczu — rzekł — usuń się od tej kobiety. Jest to potwór pełen obłudy!

Na uczynioną uwagę ksiądz Langier zapytywał sam siebie, czyli nie został złudzony gładkiemi słowy podstępnej istoty? I począł rozważać szczegóły tej sprawy. Nikt nie wątpił, iż Jakób Garaud, oskarżony przez Joannę, padł ofiarą swego poświęcenia, zkąd wypływało, że ona popełniła zbrodnię morderstwa, kradzieży i podpalenia. Powątpiewanie poczynało się rodzić zarówno w umyśle kapłana. Zniechęcany przez wszystkich, do których udawał się o pomoc w tej sprawie, stracił sam ufność i odwagę. Jedynem, co mógł uczynić, była opieka nad Jurasiem, pozostającym w jego domu, zamiast w przytułku sierot. Chłopczyna przyzwyczajał się do proboszcza i jego siostry, otaczających go miłością i pieszczotami. Pani Darier, wychowując to dziecię, przypominała sobie szczęśliwe chwile macierzyństwa, jakich, niestety, używała kiedyś tak krótko. Juraś kochał do uwielbienia „swą mamę Klarę", jak ją odtąd nazywał, a posiadając przymioty, zjednywające mu serca otaczających, zdołał pozyskać sobie księdzia Langier, uczuwającego głęboką litość dla tego biednego, dziecięcia, pozbawionego matki.

Trzy miesiące upłynęły od aresztowania wdowy po Piotrze Fortier. Sądzienie sprawy nastąpić miało za dni osiemnaście. Dzieci w wieku Jurasia prędko zapominają; owóż, mniej często on już wspominał o matce, o której zarówno starano się nie mówić wobec niego.

— Jeżeli nieszczęsna skazaną zostanie — wyrzekła do brata pani Darier — lepiej, ażeby o niej zapomniał i nie wiedział o plamie, ciążącej na jego nazwisku. Zresztą, mam pewien projekt dla tego dziecka...

— Jaki, kochana siostro?

— Chcę adoptować tego chłopczynę, jeśli sędziowie ogłoszą wyrok kary dla jego matki, dam mu swoje nazwisko, wychowam go, uczynimy zeń człowieka, będziemy kiedyś dumni z niego, nie dozwalając smutkowi i hańbie zawładnąć duszą jego. Czy zgadzasz się na mój projekt?

— Z całego serca — rzekł proboszcz. — Jest to myśl szlachetna, z urzeczywistnieniem jej jednak czekać należy dopóki wyrok ogłoszony nie zostanie.

— Będziemy czekali... Czy wierzysz wciąż jeszcze w niewinność Joanny?

— Sam nie wiem... Jestem całą tą sprawą wstrząśnięty do głębi... Ogarnia mnie zwątpienie... — rzekł smutno ksiądz Langier.— W razie, gdyby ta nieszczęśliwa winną się być okazała, dziecię nie powinno dźwigać ciężaru błędu swej matki; zrobimy tak, aby nie znało nigdy nazwiska potępionej.

— — — — — — — —

Nadszedł dzień ogłoszenia wyroku. Potrójna zbrodnia w Alfortville narobiła tem więcej hałasu, że ofiara jej była wychowańcem szkoły politechnicznej, człowiekiem znanym i pewszechnie szanowanym. Niezliczone tłumy, z trudnością powstrzymywane przez policję, oblegały od rana izbę posiedzeń sądowych. Z chwilą, gdy drzwi otworzono, sala została szczelnie zapełniona. Przybywali sędziowie. Wreszcie wprowadzono oskarżoną; prezydujący otworzył posiedzenie. Pobyt w więzieniu, przekonanie o niemożności podtrzymania walki przeciw sprawiedliwości, złamały Joannę, pozbawiając ją wszelkiej moralnej i fizycznej energji. Ksiądz Langier z siostrą i Edmundem Castel przybyli do Paryża, aby być obecnymi przy ogłoszeniu wyroku w tej sprawie.

D. c. n.

skiego, obaj zam. przy ulicy Warszawskiej nr. 83, którzy będąc w stanie nietrzeźwym, zakłócili spokój publiczny, wywołując przytem zbiegowisko ludzi.

Strajk urzędników telegrafu.

Do „Kurjera Częstoch." telefonują z Warszawy, że w środę rozpoczął się strajk pracowników telegrafu państwowego. Urzędy telegrafu zostały obsadzone przez wojsko.

Krwawa bójka. Spisano protokuły na Abrama Djamenta, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 42, Zompera Anczaka, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 44, Moszka Kohna, zam. przy ul. Aleja nr. 5 i Natka Wajnsztoka, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 4, którzy wywołali pomiędzy sobą krwawą bójkę i zakłócili spokój publiczny.

Za handel w niedzielę. Komisarjat II Policji Państwowej komunikuje, że spisano protokuł na Marjana Ziemnickiego, piekarza, zam. przy ulicy Małej nr. 26, za handel chlebem w niedzielę.

Tajny wyrób mydła. Komisarjat Policji Państwowej komunikuje, że spisano protokuł na Szmula Zelingera, zam. przy ulicy Targowej nr. 5 za potajemny wyrób mydła w swym mieszkaniu. Przy wyrobie mydła zastano Jakóba Frydmana zam. w Kamyku, pow. Częstochowskiego.

Samowola. Posterunek Policji Państwowej na stacji w Częstochowie komunikuje, że w dniu 4 b. m. sprowadzono na tamtejszy posterunek Walentego Łapuchowskiego, urzędnika fabryki „Częstochowianka", zam. przy ul. Dobrej nr. 5, który podczas manewrowania pociągu na przejeździe Ostatni Grosz podniósł samowolnie zamkniętą barjerę, usiłując przejść przez tor kolejowy.

ZE SPORTU.

„Sparta I" (Raków) — „Orion I" (Sosnowiec—Walc. Hr. Renard). Wynik 2:0(1.0).

Dnia 3 b. m. o godz. 4 ppoł. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami: Rakowską „Spartą" i Sosnowieckim „Orion" z rezultatem 2:0 na korzyść „Sparty". Ze strony „Sparty" wystąpili pp. Piątkiewicz, Muszyński, Hanzer, Buczyński, Wiekiera, Guzik, Federak, Sobociński, Letkowski, Lutrowiec i Borkiewicz. Zawody odbywały się w żywym tempie z gorączkowym zapałem ze strony „Orionu", a więcej swobodnie ze strony „Sparty". Do pauzy uzyskał bramkę p. W. Letkowski w 87 min. po pauzie p. J. Hanzer w 23 min. Wynik kornerów 1:7 na korzyść Sparty. Ze strony „Orionu" dawało się zauważyć niektóre ruchy znamionujące albo małą znajomość gry, lub też zbytnie rozgorączkowanie, na co zbyt małą uwagę zwracał sędzia p. St. Jędrosz z Sosnowca. Ponad zespół wyróżniała się obrona w „Orionie", słabszy zaś napad wyróżnić się mógł tylko na lewym skrzydle silnym biegiem. W „Sparcie" również silna obrona, złożona z pp. Muszyńskiego i Hanzera nie pozwalała zdobyć ani jednej bramki, środek zaś napadu p. W. Letkowski, aczkolwiek grał zbyt samodzielnie wyróżnił się zwinnością i ładnym strzałem w bramkę, co zadecydowało o zwycięstwie „Sparty". Hen. Mal.

— Ciekawe zawody piłki nożnej jakie w ubiegłą niedzielę tutejsza „Warta" miała rozegrać w Piotrkowie z reprezentacją tamtejszą zostały przerwane 25 min. przed ukończeniem gry z rezultatem 3 na 1 na korzyść „Warty".

Nieumiejętnie sędziował p. Kowalufka, na niego też spada odpowiedzialność za niedokończenie zawodów. Na domiar KS. „Sokół", który podpisał umowę z „Wartą", nie dotrzymał warunków, a zawody bezprawnie zareklamował, jako spotkanie reprezentacji m. Częstochowy z reprez. Piotrkowa.

—

W dniu 10 b. m. zjeżdża do nas znana w Polsce drużyna Krakowska „Wisła II", która swą techniką i ładną grą dorównywa drużynom zagranicznym. Przyjazd ten wzbudził wśród publiczności naszej zrozumiałe zainteresowanie „Wisła II" grać będzie z „Wartą".

NA MARGINESIE „KURJERA".

Czy kobieta umie rachować.

Odpowiedź na to pytanie jest prosta, jeśli chodzi o t. zw. wyrachowanie, które go płeć piękna posiada większą dozę, niż męska. Wiadomo, że niejedna niewiasta tak dobrze rachuje, aż sobie wyrachuje męża. Następnie mężowi z cudowną precyzją wyrachuje, ile powinien do domu przynosić pieniędzy. (W tej matematyce zwykle okazuje się, że jest ich za mało).

To wszystko jednak tworzy taką zwykłą matematykę na codzień. Gdyby nie rachmistrzowskie zdolności kobiety, niejedna rodzina nie związałaby końca z końcem. Natomiast odmawiano stale kobietom zdolności do matematyki wyższej.

Wbrew temu twierdzeniu historja umiejętności ścisłych wylicza szereg wybitnych kobiet matematyczek: Taka np. miss Herschel, siostra słynnego astronoma, pomagała bratu w arcytrudnych obliczeniach astronomicznych.

Laura Bassi była profesorką akademii bolońskiej, pisała wiersze, czyniła doświadczenia fizyczne, znała doskonale grekę i—mimo tej całej uczoności była wzorową matką całego tuzina dziatek. Pochowano ją z wielkim ceremonjałem w uroczystej todze doktorskiej.

Rosjankę, Zofię Kowalewską powołano w r. 1884 na katedrę matematyki do Sztokholmu.

W tym samym roku uzyskała zaszczytną nagrodę Akademii paryskiej.

Jak widać choćby z tych kilku przykładów zdolności matematycznych kobietom nie brak bynajmniej.

—(o)—

Co znaleźli cudzoziemcy w Warszawie?

20 lat temu przybył do Warszawy słynny kompozytor E. Grieg. Wkrótce w pismach norweskich ukazała się wzmianka, że Grieg oświadczył, że mimo, iż szanuje Polskę, do Warszawy więcej nie przyjedzie, gdyż w hotelach pełno... pluskiew.

Było to 20 lat temu. Czy dziś się wiele zmieniło w Warszawie?

Niedawno bawiła w Warszawie wycieczka studentów, profesorów i studentek z jednego z krajów Skandynawji. Przyjmowani byli gościnnie, po polsku, zwłaszcza w Warszawie i wynieśli pod tym względem bardzo dobre od nas wrażenie. Gdyby nie co innego:

Oto w „Berlingske Tidende" z dn. 17 sierpnia znajdujemy opis tej wycieczki i wrażenia z Warszawy. „Warszawa sprawia wrażenie miasta straszliwie brudnego. Ulice w stanie okropnym! W hotelach, nawet w pierwszorzędnych, jak Europejski — pluskwy..."

Ładna reklama dla Polski z jej stolicy!

I to stwierdza przychylny nam cudzoziemiec.

I gorzej jeszcze. Kilka obcych studentek przyjęły na czasowy pobyt u siebie nasze panie z eleganckich domów, mające obrazy, dywany, rzeczy luksusowe w domach. Ale widocznie panuje w tych domach „kult dla sztuki", lecz nie dla porządku i czystości. Bo oto pewnego wieczoru kilka studentek cudzoziemek przybyło na tańcujący wieczorek, strasznie pociętych przez — pluskwy, z któremi zapoznały się w tych pięknych domach... Biedaczki, podrapane do krwi, nie wiedziały co im się stało, w Skandynawji tego nie znają w domach, pytały się więc naszych studentek: co to być może?

Czy tak się przyjmuje w (już nie w carskiej) Warszawie ludzi kultury zachodniej?

Kardynalnym warunkiem kultury nie jest „kult sztuki", ale czystość i porządek. Czemu nie mamy tego poczucia, jakie ma byle Niemka, Wiedenka, Holenderka lub Skandynawka? Czemu mając jaśniepańskie fumy, hodujemy jednocześnie pluskwy jako insekt narodowy".

Zdaleka i zbliska.

— Walka z komunizmem.

W procesie przeciwko Czesławowi Porankiewiczowi, Henrykowi Kossowskiemu i Gustawowi Adolfowi Szwabowi, którzy odbywał się w Poznaniu, sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonych za usiłowanie zbrodni zdrady stanu na zasadzie paragrafu 83 ustawy karnej.

Czesława Porankiewicza na 6 lat ciężkiego więzienia, Henryka Kossowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Kustawa Adolfa Szwaba na 5 lat twierdzy. Oskarżeni przyjęli wyrok ze spokojem.

Aresztowanie stu komunistów.

Dzień 3 września, jako pierwsza niedziela września, był według uchwały powziętej w r. 1915 na zjeździe komunistycznym w Bernie miedzynarodowem świętem młodzieży komunistycznej. Z okazji tej rocznicy komuniści warszawscy mieli odbyć w kinie „Lux" wiec z odczytem o ruchu młodzieży robotniczej w Polsce.

Z powodu małej ilości uczestników przeniesiono się na ul. Zielną 28, do Związku handlowców i pracowników biurowych.

Zebrało się około 300 osób, przeważnie w wieku od 16—20 lat. Na „akademji" wygłoszono odczyt, który był jaskrawą apoteozą komunizmu i jego wodzów.

Mając do czynienia z zebraniem nielegalnem w lokalu klubowom, odbytem bez otrzymauia odpowiedniego zezwolenia, jak również ze względu na to, że tematem była agitacja antypaństwowa, zebrani podlegli przy wyjściu sprawdzeniu identyczności, przyczem okazało się, że przeszło 100 osób jest bez dowodów osobistych. Między nimi znalazło się kilkanaście poszukiwanych przez władze sądowe za działalność komunistyczną, bądź też zwolnionych poprzednio ze względu na nieletność ze słynnych spisków Cyterszpilera, Toeplitza i innych.

Ze stu osób po ustaleniu tożsamości, zwolniono przeszło 50, reszta zaś z polecenia władz sądowych została zatrzymana dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Rozmaitości.

Rewolucja źrebiąt niemieckich.

Onegdaj, około godz. 3 po południu, z łąk Henrykowa w Mokotowie, uciekło jednocześnie całym stadem 140 źrebiąt, pasących się luzem na łące, a stanowiących własność województwą warszawskiego. Pogalopowały one w stronę Belwederu, a następnie Alejami Ujazdowskiemi w różne dzielnice miasta. „Nowy Tatersal", pod którego dozorem przebywały źrebięta, niezwłocznie zawiadomił o tem komendę policji, ostatnia zaś rozesłała telefonogramy po wszystkich komisarjatach.

Do godz. 7-ej wiecz. zatrzymano 187 sztuk źrebiąt, czyli brakuje tylko 3 sztuki.

Wszystkie wspomniane źrebięta były rewindykowane z Niemiec i dopiero w tych dniach były przywiezione ze Zbąszyna. Do czasu licytacji, która odbędzie się za tydzień, zwierzęta są przetrzymywane w majątku „Nowego Tetersalu".

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od wtorku 5 do piątku 8 września r. b.

Dla młodzieży dozwolone.

2-ga SERJA głośnego obrazu 2-ga SERJA!

ZA KULISAMI MONTE-CARLO

przepiękny egzotyczny dramat w 6-ciu wielkich częściach ilustrujący dzieje niezmiernie ciekawe awanturnicy z MONTE-CARLO w roli głównej — ELLEN RICHTER

— — — — — — — w 2-giej SERJI p. t. — — — — — — —

NOCE MAROKAŃSKIE

widzimy światowe walki byków w Barcelonji.

KINO „NOWY"

II-ga Aleja № 43.

Program od wtorku 5 do piątku 8 września włącz.

Nadzwyczaj wspaniały dramat p. t.

w 6 ciu wielkich aktach

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

ze słynną artystką duńską MIA MAY

Nadzwyczaj bogata wystawa. — Wspaniała gra artystów.

— Anons: — w następnej zmianie programu ukaże się 1-szy sezonowy szlagier nie bywały dotąd w Częstochowie wielki dramat Karnawał Śmierci.

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz. Ul Dąbrowskiego № 11.

Wszyscy dążą po zakupy do firmy

J. Rząsińskiego

w Częstochowie Kościuszki 19 a Telefon 3 -18.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Ogromny wybór płócien, nansuków, podpinkowego, wełny mundurkowe i kostjumowe, kołdry, kapy i korty męzkie, oraz jedwabie.

Zawiadomienie

Do firmy

„Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

nadeszły na nadchodzący sezon materjały wełniane na palta, garnitury i spodnie, bostony, gabardiny, szewioty, oraz wyroby bawełniane, płótna, zefiry, prześcieradła, obrusy, garnitury ze serwetkami, ręczniki wsypy, również dywany, dywaniki, chodniki, firanki.

Aksamity, jedwabie i trykotiny w bogatym wyborze,

Ceny konkurencyjne!

Oszczędzajcie pieniądze!

Róbcie swoje zakupy w najtańszym magazynie bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11 w podwórzu parter vis-a-vis ramy

Poleca wszelkie towary na wyprawy ślubne jak również na nadchodzący sezon wszelkie wełny, bostony, gabardiny, barchany, flanele, kołdry bajowe, watowe i pluszowe oraz wszelkie płótna białe po cenach fabrycznych.

Najstarszy Chrześcijański Magazyn Bławatny

Heleny Uchnast ul. Panny Marji № 31

Poleca w wielkim wyborze szewioty i wełny mundurkowe, alpagi, kapy białe, pończochy i fartuszki alpagowe **dla uczennic.**

Również bostony, covercooty, popeliny weł., gabardiny, korty, satyny, deseniowe i t. d.

NA ZIMĘ! barchany flanele, baje, chustki. **NA ZIMĘ!**

CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE!

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

HEMOROJDY.

Zmniejsza guzy, usuwa ból, pieczenie swędzenie, oraz krwawienie **„VARICOL"** (z kogutkiem).

Żądać w aptekach i składach aptecznych oryginalnego "VARICOLU" z kogutkiem

Wyrób apteki Gąseckiego w Warszawie.

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Kilińskiego 5.

— — Godziny przyjęć: — —

do 10-ej rano i od 5-ej do 7-ej wiecz. W niedzielę i święta od 8-ej do 11-ej

---

Sensacja! Sensacja!

Zawiadamiam Sz. Klijentelę m. Częstochowy i okolicy, iż z dniem 1-go Września powiększyłem — — swój — —

Magazyn i Pracownię Obuwia

Posiadam na składzie wybór gotowego obuwia jako to: męskie, damskie i dziecinne najnowszych fasonów. **Sprzedaje po cenach najniższych.** Przyjmuje obstalunki i wykonywam szybko podług najnowszych modeli.

UWAGA!! W celu zyskania szerszej klijenteli CENY ZNIŻONE od 1 Września do 1 Października od 10 do 20 procent.

Z poważaniem

Czesław Tromczyński

ul. Kościuszki 17, lewa oficyna parter,

Nowootworzony Skład artykułów budowlanych, narzędzi rolniczych, naczyń kuchennych, olei, nafty, smoły, papy oraz smarów do wozów Edmund Heine Rynek Wieluński Nr. 54.

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Przyjmuję kapelusze

męskie, damskie do przefasonowania, farbowania — — i odświeżania. — —

Na żądanie nowe fasony.

Chrześcijańska firma

Ulica Kościuszki 23 m. 11.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO I MARKA GRÜNA

Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

DOKTOR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł. Panie od 12 — 1 w południe.

Kursa Maturalne

Zrzeszenia Nauczycieli

Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukonczeniem 4 klas i 6 klas. Kierownik przyjmuje codziennie od g. 4 i pół — 5 i pół. Kancelarja kursów czynna od g.11— 12 i od 4—6 pop. w lokalu szkolnym

St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

oraz poszukiwanie minerałów ziemnych

— WYKONYWA —

Przedsiębiorstwo robót wiertniczych

J. F. FILUS i Syn

w Częstochowie, ul. Dzika 31.

Firma egzystuje od 1896 r.

BIURO RENOMA

Kościuszki 11 tel. 448.

Przyjmuje:

Prenumeraty wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do wszystkich pism świata.

Zarząd Tow. Gimnastycz. „Sokół"

Zawiadamia, że Sekretarjat Towarzystwa mieści się w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie (III Aleja 54.)

Sekretarjat, codziennie w godz. 4—8 po poł. udziela informacji i przyjmuje deklaracje od kandydatów na członków

---

Nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji i konwersacji francuskiej jak również może udzielać konwersacji za obiady. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 9 parter, lub w „Kurjerze".

Dobra sposobność!

Kto chce skorzystać i kupić ok. 300 morgów gołej lekkiej ziemi bez budynków i bez inwentarza w powiecie toruńskim koło Otłoczyna za 4 miljony marek polskich? Kaźmierczak, Wąbrzeźno ul. Kolejowa 14. Telefon 126.

Kolejka rozpiętości 50 cmtr. wraz z żel. podkład., wózkami zwrotnicami itd. korzystnie do sprzedania. Oferty pod „Kolejka" do „Par" Polsk. Agencji Reklamy, Tow. Akc. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18.

Lekcji w zakresie 6-ciu klas po cenach bardzo przystępnych udziela rutynowana korepetytorka. Wiadomość w „Kurjerze".

Muzyki początków uczę tanio. Wiadomość w „Kurjerze".

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Panki na imię Jana Negi, łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Kurjera Częstochowskiego".

Tkaniny druciane sita i rafy na różne potrzeby, a także siatki druciane, kręcone na ogrodzenia parkanów, bufetów i okien. Wyrób i reparacja materacy drucianych i wycieraczek do nóg. Przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych W. Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Przyjmuję do haftu bieliznę ceny przystępne, wykończenia odpowiednie. Ogrodowa 21. Prajsówna.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"